

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 24 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 54 (1328)

Komunistyczna Partia Francji walczy o pokój Lud francuski pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych

Paryż (PAP). Podczas 2-dniowych obrad KC Francuskiej Partii Komunistycznej, które rozpoczęły się we wtorek, sekretarz generalny partii

MAURICE THOREZ ZŁOŻYŁ OŚWIADCZENIE

następującej treści:

„Nieprzyjaciele ludu, sądząc, że mogą nas postawić w kłopotliwej sytuacji, zadają następujące pytanie: — Co byście zrobili w wypadku, „gdyby Armia Czerwona okupowała Paryż?”.

OTO NASZA ODPOWIEŹ:

1 Związek Radziecki nigdy nie znajdował się i nie może się znaleźć w pozycji napastnika wobec jakiegokolwiek kraju. Z natury rze-

czy kraj socjalizmu nie może prowadzić polityki agresywnej i wojennej, która jest właściwa mocarstwu imperialistycznym.

Armia radziecka, armia bohaterów obrońców Stalingradu nie zaatakowała nigdy żadnego narodu. W walce z Niemcami hitlerowskimi odegrała ona chwalebny rolę oswobodzicielki narodów, zyskując sobie za to ich głębokie uznanie.

2 Stanowisko nasze opiera się na faktach, a nie na przypuszczeniach. Obecne fakty są następujące:

czynna współpraca rządu francuskiego z agresywną polityką imperialistów anglosaskich, obecność zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przekształcenie naszego kraju i francuskich terytoriów zamorskich w bazy agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

3 Wobec postawionego nam pytania, oświadczamy wyraźnie co następuje:

„Gdyby wspólne wysiłki wszystkich Francuzów dbały o wolność i pokój nie wystarczyły do tego, by wprowadzić nasz kraj z powrotem do obozu demokracji i pokoju, gdyby w konsekwencji naród nasz został wciągnięty wbrew swojej woli do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych wa-

runkach Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu, zmuszona była przepędzić agresorów aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby się inaczej zachować w stosunku-

cznej, odbiło się głośnym echem w całej prasie.

„Humanite” stwierdza, że deklaracja Thoreza wywołała zamieszanie w kręgach reakcyjnych.

Deklaracja naszego towarzysza — pisze dziennik — rzuca tak jaskrawe światło na obecną sytuację, że utrudnia w znacznym stopniu plany imperialistyczne.

Partia komunistyczna wchodzi w nową fazę zasadniczej decydującej walki o pokój.



Maurice Thorez

do Armii Radzieckiej, niż pracujący lud Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych krajów?

Powyższe doniesie oświadczenie sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunisty-

Depesza do Generalissimusa Stalina w XXXI rocznicę Armii Radzieckiej

Uczestnicy uroczystej akademii w Warszawie wysłali do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„Przedstawiciele społeczeństwa Warszawy zebrani na uroczystej akademii dla uczczenia 31 rocznicy istnienia bohaterkiej niezwykłej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki, Armii Pokoju, przesyłamy Tobie, Jej twórcy, Organizatorowi, Wychowawcy i Wodzowi wyrazy czci, miłości i wdzięczności całego narodu polskiego, któremu Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie z jarzma hitlerowskiej niewoli i umożliwiła budowę podstaw nowego sprawiedliwego ustroju.

Lud polski nigdy nie zapomni, że to dzięki Tobie i dzięki Armii Radzieckiej, przy Twojej, Generalissimusi, wszechstronnej opiece i pomocy mogło powstać Odrodzone Wojsko Polskie — zbrojne ramię Polski Ludowej.

Przymierze naszych państw i wykute na polach bitew braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej są gwarancją bezpieczeństwa naszego narodu wobec wszelkich zakusów imperializmu.

Dlatego też cały nasz naród, nasza klasa robotnicza, nasze pracujące chłopstwo i inteligencja, będą zawsze wiernie strzegły niewzruszonego przymierza Polski Ludowej — państwa budującego podstawy socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim — państwem zwycięskiego socjalizmu.

Dziś, gdy awanturnicy i podżegacze wojenni spod znaku imperializmu amerykańsko-angielskiego dążą do rozpętania nowej, grabieżczej wojny, cała postępowo ludzkość jednoczy się wokół Związku Radzieckiego — chorążego postępu i wolności narodów: wokół Armii Radzieckiej — pogromcy faszystów — ostoi światowego pokoju.

W tym pożytecznym froncie pokoju stoi również twarde i niezachwianie lud polski.

Jesteśmy pewni, że jak w czasie wojny pod kierownictwem Twoim, Generalissimusi — Armia Radziecka rozbiła faszystowskie hordy, tak i dziś wszelkie plany podżegaczy wojennych rozbiją się o zwarte szeregi obrońców pokoju, na czele których stoi Związek Radziecki.

Niech żyje niezwykła Armia Radziecka i Jej Wódz, Generalissimus Józef Stalin!”

Rychło w czoł

Mindszenty wzywa arcybiskupów węgierskich do szukania porozumienia z Rządem

BUDAPEST (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości tekst listu, skierowanego przez kardynała Mindszenty'ego w dniu 12 bm. do arcybiskupa Kalocsa. — Józefa

Groesza, a to w związku z nieścisłymi informacjami, jakie na ten temat pojawiły się w prasie zagranicznej.

W piśmie swym Mindszenty, nawiązując do listu, skierowanego do ministra sprawie dliwości w dniu 29 stycznia br. stwierdza, że byłby rad, gdyby arcybiskup Groesza jak najwcześniej wystarał się o audiencję u ministra sprawie dliwości, celem znalezienia modus vivendi w stosunkach między kościołem a Państwem.

Jednocześnie urzędowo podano do wiadomości, że w związku z listem kardynała Mindszenty'ego episkopat węgierski wystosował odpowiedź nie bismo do rządu.

Albania przystąpiła do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Tirana (PAP). Rząd albański zwrócił się do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z prośbą o przyjęcie do tej organizacji, podkreślając jednoznacznie swą całkowitą solidarność z zasadami, na których oparta jest Rada.

Prośba Albanii została rozpatrzona przez członków Rady, przedstawicieli ZSRR, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii, którzy wyrazili zgodę na przyjęcie Albanii do Rady.

Sejm zbierze się 1 marca

Warszawa (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 23 bm. za rządzenie treści następującej: „Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 1 marca 1949 r. o godzinie 10-ej”.

Depesza młodzieży radzieckiej do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

MOSKWA (PAP). — W związku z Dniem Międzynarodowej Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej wystosował do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej depeszę, w której wyraża swą solidarność z młodzieżą Chin, Indonezji, Vietna-

mu, Bury, Malajów i innych krajów, życzy jej nowych sukcesów w tej walce i wyraża przekonanie, że Federacja nadal mobilizować będzie młodzież demokratyczną do walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, przeciwko reżimowi kolonialnemu, o pokój i demokrację.

Dywidia im. Papatigasa pomści zamordowanego bohatera ludu greckiego

Paryż (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji podała komunikat Greckiej Partii Komunistycznej wydany w związku

z ohydny zamordowaniem generalnego sekretarza konfederacji pracy Mitsosa Papatigasa.

Naukowcy polscy w Moskwie

Warszawa (PAP). Dnia 22 bm. opuścił Warszawę minister Oświaty dr. Stanisław Skrzyszewski, udając się na czele grupy naukowców i pedagogów polskich do Moskwy na zaproszenie ministra Oświaty RSRR, Wozniesińskiego i Komitetu Słowińskiego ZSRR.

Składając hołd niezapomnianej pamięci wielkiego bojownika, jakim był Papatigas, — Grecka Partia Komunistyczna komunikuje o powzięciu uchwały utworzenia w tonie armii demokratycznej nowej dywidji im. „Mitsosa Papatigasa”.

Do tej dywidji będą wcielani ci wszyscy, którzy w dniach pomiędzy 20 lutego i 20 marca wstąpią do szeregów armii demokratycznej.

CK Komunistycznej Partii Japonii

naw tuje do walki z reakcyjnym rządem

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio:

Dziennik tokijski „Akahata” opublikował oświadczenie Komitetu Centralnego Japonkiej Partii Komunistycznej, w którym stwierdza się, co następuje:

Rząd Yoshidy zakomunikował o swym projekcie utwo-

żenia tzw. „komisji dla badania działalności antyjapońskiej”. Rząd zamierza dokonać rewizji konstytucji.

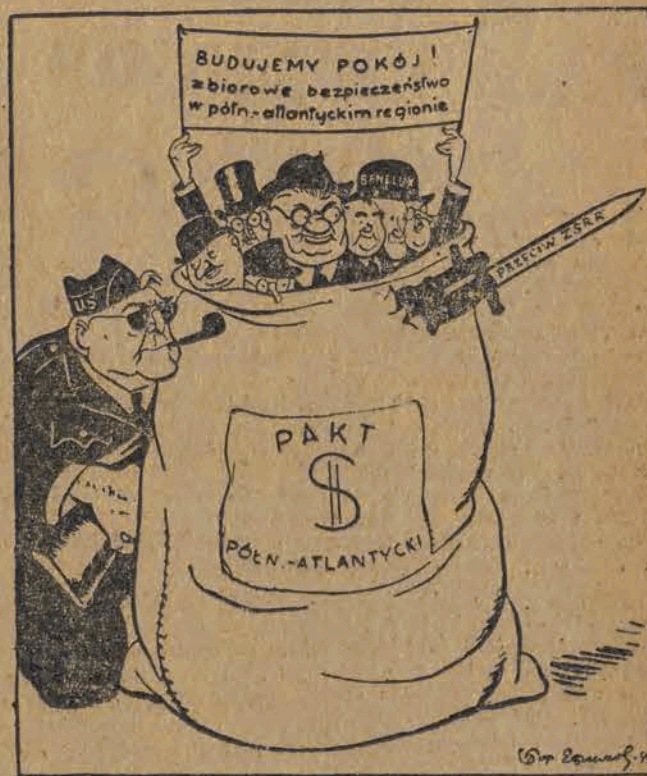
Rząd Yoshidy, usiłując przedstawić walkę partii komunistycznej o zniesienie podatków jako nielegalną, zmierza do brutalnego pozbawienia narodu jego praw.

Partia nasza prowadzi be-

dzie nieustępliwa walkę przeciwko rządowi Yoshidy, który gwałci deklarację poczdamską, unicestwia niezależność naszej ojczyzny.

Partia nasza — kończy oświadczenie — zwraca się do wszystkich sił demokratycznych z apelem zjednoczenia się w walce o obalenie rządu Yoshidy”.

Wyszło szydło z worka



„Pakt północno-atlantyczny” i jego kulisy

Dążymy do utrzymania sąsiedzkiej współpracy krajów bałtyckich Narada posłów RP w państwach skandynawskich u ministra spraw zagranicznych

Warszawa (PAP). — W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych w Warszawie narady, w których uczestniczyli: poseł R. P. w Sztokholmie —

min. Czesław Bobrowski, poseł R. P. w Kopenhadze — min. Stanisław Keles Kraus, poseł R. P. w Oslo — min. Józef Giebułtowicz oraz poseł R. P. w Helsinkach — min. Jan Wasilewski.

Przedmiotem narady były poczynania kół imperialistycznych, zmierzających do wciągnięcia państw skandynawskich w orbitę montowanego obecnie, agresywnego paktu północno-atlantycznego.

Polska zainteresowana jest w sposób jak najistotniejszy, aby basen Morza Bałtyckiego i sąsiadujących z nim krajów nie stał się terenem imperialistycz-

nych machinacji, mogących zagrozić pokojowej współpracy państw bałtyckich.

Rząd Polski zawsze i konsekwentnie broniąca zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zainteresowany w tym wypadku szczególnie, aby jego morsi sąsiedzi nie stali się obiektem politycznych koncepcji, całkowicie sprzecznych z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Podczas narad ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami R. P. w krajach skandynawskich omówione zostały sprawy związane z realizowaniem pokojowej, twórczej współpracy sąsiedzkiej wszystkich tych kra-

Łódź uroczysto obchodzi 31-lecie Armii Radzieckiej Akademia w sali Filharmonii Łódzkiej

Sala Filharmonii Łódzkiej jest pięknie udekorowana sztandarami i emblematami radzieckimi. Na scenie tonącej w czerwieni — dwie wielkie cyfry: 1918 rok powstania Armii Radzieckiej i dwa skrzyżowane karabiny oraz rok 1949 z dwoma skrzyżowanymi automatami, tak dobrze znanymi każdemu z nas z okresu niedawnego wyzwolenieckiego pochodu Armii Czerwonej.

Akademii zagali II-gi sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. St. Duniak. Za stołem przydajnym siedzą: członek KC PZPR i I sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Dworakowski, prez. miasta tow. Stawiński, przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Prac., stronnictw politycznych, organizacji społecznych, wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele Wojska Polskiego, płk. Auster i płk. Odlewny, przewodnicze pracy naszych fabryk.

Referat o historycznej drodze niezwykłej Armii Radzieckiej wygłosił tow. Dworakowski. „Masy pracujące całego świata — oświadczył między innymi tow. Dworakowski — widzą w Związku Radzieckim i jego Armii czołową siłę w walce o trwały pokój i ustrój sprawiedliwości społecznej. W te dni lutowe, gdy oczy całej ludzkości skierowane są ku Armii Radzieckiej, szczególną czcią otaczają ją narody państw demokracji ludowej i naród polski. Fakt, że to Armia Radziecka przyniosła wolność tym narodom spowodował, że nie tylko pozbyły się one jarzma okupacji hitlerowskiej, lecz uzyskały porażki w szerszym w historii możliwość nieskrępowanego rozwoju gospodarczego i kulturalnego w wyniku obalenia władzy obszarników i kapitalistów”.

„Dziś, gdy naród polski i narody innych krajów Demokracji Ludowej przystępują do budowy podstaw socjalizmu w swoich krajach, stanowi Zwią-

zek Radziecki i jego Armia Czerwona główną siłę, zabezpieczającą swobodną drogę w marszu ku socjalizmowi”.

Przemawiający w imieniu Wojska Polskiego płk. Odlewny zanalizował szczegółowo źródła siły i potęg Armii Radzieckiej, tej wielkiej Armii nowego typu, armii stojącej na straży ustroju socjalistycznego ZSRR i na straży pokoju światowego.

Po referacie odbyła się uroczysta część artystyczna w wykonaniu chóru i kwartetu pod kierownictwem prof. Orłowa, orkiestry MZK, słuchaczy Wyższej Szkoły Teatralnej i aktorów scen łódzkich.

W dniu wczorajszym o godz. 13-ej w parku im. Poniatowskiego na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi złożone zostały wieńce przez przewodniczącego MRN tow. Andrzejaka i prezydenta miasta tow. Stawińskiego.

Masowe prześladowania działaczy postępowych w Hindustanie

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z New Delhi, że masowe represje przeciwko członkom Hinduskiej Partii Komunistycznej i działaczom innych organizacji demokratycznych trwają.

W ciągu ostatnich trzech dni, według informacji dziennika „Hindustan Times” — ilość członków partii komunistycznej, aresztowanych w Bombaju, Kalkucie, Madrasie i innych ośrodkach przemysłowych sięga tysiąca osób.

Represje rządu hinduskiego wywołały silne oburzenie wśród mas ludowych. Co raz liczniejsze organizacje demokratyczne przyłączają się do uchwały związku zawodowego kolejarzy w Kalkucie o ogłoszeniu strajku powszechnego.

XXXI ROCZNICA ARMIJ RADZIECKIEJ - OSTOI POKOJU wolności narodów - postępu i demokracji

W 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademie.

Witani burzliwymi oklaskami przybywają na akademie Prezydent R. P. Bolesław Bierut, przedstawiciele Sejmu z Marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, generałowie oraz przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych z dziekanem korpusu dyplomatycznego, ambasadorom Lebediewem.

Wśród entuzjastycznych oklasków, na salę wchodzi jeden z legendarnych dowódców stalinowskich — Marszałek Konstanty Rokossowski, któremu towarzyszy Marszałek Polski Michał Żymierski.

Zebrani długo witaują na cześć Generalissimusa Józefa Stalina i Marszałka Rokossowskiego.

Po odegraniu hymnu narodowego, generał Spychalski zagaja akademie, witając przybyłych gości.

Każda rocznica Armii Radzieckiej — stwierdza gen. Spychalski — jest kamieniem milowym na drodze nieustannego wzrostu sił pokoju i demokracji. W każdej rocznicy składamy Armii Radzieckiej hołd za wyzwolenie naszego kraju, za możliwość spokojnego budownictwa, za pokój.

Chwała Armii Radzieckiej i jej nieśmiertelnemu bohaterstwu, jej genialnemu wodzowi — Generalissimusowi Stalinowi.

Braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Armia Radziecka i jej wódz Generalissimus Stalin — niech żyją.

Ostatnie słowa gen. Spychalskiego podchwyczone przez zebranych przekształciły się w żywiołową i potężną manifestację na rzecz Związku Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina.

Gen. Spychalski prosi o zabranie głosu Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO

Upływa dzisiaj 31 lat — mówi Marszałek Żymierski — od chwili powstania Armii Radzieckiej. Z uczuciem najwyższej sympatii i radości nasze wojsko wraz z całym społeczeństwem składa głęboki hołd sławnej pogromczyńi faszystów, wielkiej i niezwykłej Armii Wyzwolenia Narodów, oswobodzicielce Polski i strażniczce pokoju światowego oraz jej Naczelnemu Wodzowi, genialnemu strategowi zwycięstwa i pokoju, wypróbowanemu przyjacielowi naszego narodu — Generalissimusowi Józefowi Stalinowi.

Wojsko Polskie jest dumnie — stwierdza dalej Marszałek — że z tą armią militarnie i ideologicznie najpotężniejszą w świecie łączy je trwały sojusz i nie rozzerwalne braterstwo broni.

Długi szereg zwycięskich bojów Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej — stwierdza mówca — związany jest z świetnym imieniem Marszałka Zw. Radzieckiego, jednego z legendarnych dowódców Szkoły Stalinowskiej — Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Marszałek Rokossowski na swoim odcinku frontu wyzwalał naszą ziemię, wyrębiał Polsce szero-

ki dostęp do morza oraz owocnie, a niestrudzenie pomagał ludowi Polskiemu w tworzeniu naszej odrodzonej armii. Żołnierze I Armii Wojska Polskiego i Żołnierze I Brygady Pancerniej oraz całe nasze Wojsko przekażają Ci drogi Marszałku serdeczne żołnierskie słowa pozdrowienia. Na te słowa mówcy, wszyscy obecni na akademii powstają. Rozlegają się burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Marszałka Konstantego Rokossowskiego...

Budując Odrodzone Wojsko Polskie wychowujemy naszego żołnierza w takim samym poczuciu organicznej łączności ukończenia własnej ojczyzny z wiernością dla bratnich narodów i ludów, walczących o wyzwolenie. Mówca oświadcza, że Wojsko Polskie nauczyło się wiele od Armii Radzieckiej i uczy się niustannie, ale najcenniejszą nauką są te właśnie podstawowe jej cechy, o których mówił Generalissimus Stalin — nierozdzielna więź z masami pracującymi własnego narodu oraz głęboki internacjonalizm.

„Dwa obozy“ 30 rocznica artykułu Stalina

Dziennik „Izwestia“ w artykule pt. „Siły demokracji i socjalizmu rosna i zwyciężają“ nawiązuje do artykułu Józefa Stalina „Dwa obozy“, który ukazał się w „Izwestiach“ 22 lutego 1919 roku.

W artykule tym — piszą „Izwestia“ — towarzysze Stalin scharakteryzował stosunek sił politycznych na arenie międzynarodowej, jaki wytworzył się w wyniku zwycięstwa Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Na podstawie głębokiej analizy marksistowskiej towarzysze Stalin z genialną przenikliwością określił wówczas historyczne perspektywy rozwoju obozu socjalizmu, obozu imperialistycznej reakcji i nieuniknioności zwycięstwa sił demokracji i socjalizmu nad siłami imperializmu. Przed 30 laty towarzysze Stalin pisał: „Fale rewolucji socjalistycznej niepowstrzymanie wzrastają, uderzając w cytadelę imperializmu. Ich grzmot rozlega się w krajach uciśnionego Wschodu“.

Marszałek Rokossowski bierze udział w uroczystościach warszawskich

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO
„W imieniu Armii Radzieckiej — padają słowa Marszałka Rokossowskiego — której 31 rocznicę istnienia obchodzimy w dniu dzisiejszym, z głębi serca dziękuję zebranych tu przedstawicielom Rządu Polskiego, Wojska Polskiego i polskich organizacji społecznych oraz mieszkańcom bohaterkiej stolicy Polski — Warszawy za okazanie nam dzisiaj gorące przyjęcie.“

Jestem przekonany, że braterstwo broni między polskimi i radzieckimi żołnierzami, oficerami i generałami, które zrodziło się w czasie II-jej wojny światowej trwać będzie po wsze czasy zarówno jak i wielka przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Jestem przekonany, że naród Polski odbudowujący z takim powodzeniem swe życie gospodarcze i kulturalne będzie mógł i dalej spokojnie kontynuować tę pracę w oparciu o przyjaźń

ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej“.

Niezwykle serdeczną długotrwałą owacją odpowiedzieli zebrani na przemówienie Marszałka Rokossowskiego.

Z kolei zabiera głos Szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Władysław Kórzyca.

PO PRZEMÓWIENIU GEN. KORZYCY

Wśród długotrwałych oklasków zebrani na uroczystej akademii uchwaliли wysłanie de-

pesz powitalnych do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina i Ministra Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego Marszałka M. Budżanina. Tekst depeszy do Generalissimusa Stalina zamieszczamy na str. 1-iej naszego pisma.

Hymnem narodowym Związku Radzieckiego i hymnem polskim zakończono oficjalną część uroczystej akademii.

Bogata część artystyczną w pełni program zespołu Domu Wojska Polskiego. Serdecznie oklaskami nagrodzili zebrani wykonawców pieśni wojskowych radzieckich i polskich.

Włóknianki łódzkie godnie uczczą Święto Kobiet

Akacja tworzenia zespołów współzawodnictwa zatacza coraz szersze kręgi

Aby godnie uczcić dzień 8 marca, Międzynarodowe Święto Kobiet, włóknianki łódzkie postanowiły przyczynić się do stworzenia w fabrykach zespołów współzawodnictwa pracy. Akcja ta zainicjowana przez Zjazd Aktywu Kobięcego Zw. Zaw. Włóknianki przy poszczególnych zespołach poważnymi sukcesami.

Aktywistki partyjne i związkowe, członkinie komisji kobiecych oraz współdziałające z nimi członkinie Ligii Kobiet, zorganizowały dotychczas ponad 180 nowych zespołów współzawodnictwa pracy.

Jest rzeczą znamionną, że osiągnięte w tej akcji wyniki przekroczyły pierwotnie zakreślone plany. Świadczą o tym napływające meldunki z

zakładów pracy. W PZPB Nr 3 na oddziale A zamiast pierwotnie przewidywanej ilości 5 zespołów, zorganizowano 20. Na oddziale B tegoż kombinatu projektowana ilość 5 zespołów rozrosła się do 29 i ma jeszcze szanse wzrostu. Szesnastka bawelniana zmontoowała już 22 zespoły — 2 ponad plan. PZPB Nr 22 posiada już 36 nowych z okazji dnia 8 marca zorganizowanych zespołów — projektowano stworzenie 20-tu.

Powstające z inicjatywy włóknianek zespoły współzawodnictwa podejmują wysiłek pracy nie tylko pod hasłem zwiększenia ilości, lecz i jako ści produkcyjnej.

Poza przemysłem bawełnianym, który może się poszczycić największymi sukcesami w organizowaniu zespołów współzawodnictwa, ruch ten objął i przemysł dziewiarski oraz jedwabniczo-galanteryjny, a także przemysł metalowy.

Dotychczas spośród fabryk bawełnianych w organizowaniu zespołów współzawodni-

ctwa pracy na dzień 8 marca biorą udział PZPB Nr 1 — 20 zespołów, PZPB Nr 4 — oddział pierwszy — 6 zespołów, PZPB Nr 5 — 8 zespołów, szóstka bawelniana, oddział A i B — 6 zespołów, PZPB Nr 17, oddział II — 6 zespołów, PZPB Nr 24 centrala — 20 zespołów, PZPB Nr 24 — oddział I-szy — 13 zespołów. W przemyśle dziewiarskim kombinat Nr 3 — 4 zespoły, kombinat Nr 2 — 4 zespoły, Fabryka im. Marii Konopnickiej — 4 zespoły, Dziewiarska jedynka zobowiązała się stworzyć 2 zespoły, zmontoowano już 4. Fabryka „Szombom“ — 3 zespoły. PZPD Nr 1 — 10 zespołów. Kombinaty Nr 1 — 20 zespołów.

Wierzmy, że wzorem bawelnianej „trójki“, „szesnastki“ i PZPB Nr 22 i w tych zakładach pracy, wyniki uzyskane w akcji tworzenia zespołów współzawodnictwa pracy na dzień 8 marca przekroczą zakreślone plany. (k.)

Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Warszawa (PAP). W dniach od 7 do 14 marca br. odbędzie się w Polsce i Czechosłowacji Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta będzie Wystawa Sztuki Ludowej czeskiej i słowackiej. W związku z wystawą przybędzie znany historyk sztuki, prof. Karol Hošek, który wygłosi szereg odczytów.

W Toruniu w bibliotece Uniwersyteckiej otwarta zostanie wystawa książki czechosłowackiej. koncert muzyki czechosłowackiej pod dyr. Jaroslawa Kromschida, występy słynnego skrzypka Aleksandra Plocka.

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta będzie Wystawa Sztuki Ludowej czeskiej i słowackiej. W związku z wystawą przybędzie znany historyk sztuki, prof. Karol Hošek, który wygłosi szereg odczytów.

W Toruniu w bibliotece Uniwersyteckiej otwarta zostanie wystawa książki czechosłowackiej.

Krwawy łańcuch zbrodni bandy NSZ

Warszawa (PAP). W piątym dniu procesu ks. Fertaka i współsprawców, Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie przesłuchał pozostałych świadków, którzy przedstawili dalsze krwawe wyczyny bandy NSZ a także podali dodatkowe szczegóły, rzucające światło na małą mającą wspólnego z duszą sterstwem działalnością ks. Fertaka.

Studentka Uniwersytetu Poznańskiego — Jacak, zeznała, iż podczas Wielkanocy 1946 r. bawiła w gościnie u przywódcy bandy NSZ w gajówce w lasach koło Mrozwów. Na świętowanie — jak opowiedziała Jacak — przybył proboszcz z Mrozwów ks. Fertak, który wygłosił serdeczne przemówienie do zebranych. Okoliczności te znajdują się do brania udziału w napa-

dzie na dom Wolkiewiczów. Świadek Dobiszewska zeznała, iż maż jej, oficer, nie powrócił z podróży służbowej do Warszawy, odbytej w kwietniu ubiegłego roku. Okazało się, iż został on zabity po drodze przez bandę „Orla“, do której należeli oskarżeni. Świadek do daje, że zwłoki poległego oficera zostały przez sprawców zabójstwa ograbione z obuwa.

Zrabowane zabitemu buty z cholewami, świadek rozpoznaje na nogach Kochańskiego — „Zośki“, któremu przypadły one przy rozdziale łupu. Zamykając postępowanie do wodowe, Sąd przerwał rozprawę do dnia 24 lutego rb., kiedy przemawiać będą: prokurator i obrońcy.

Indagowani przez Sąd obaj wskazani bandyci, przyznają

W. Ażaiew 66

Daleko od Moskwy

— Jak wyglądają twoje sprawy robotnicza klaso? — zapytał Zaikind młodej dziewczyny. Ta nie przerywając bardzo szybkich ruchów rąk rozmawiała z koleżanką i śmiała się śledząc oczami dyrektora.

— Najlepiej od wszystkich! A o co chodzi?

— O nic! „Najlepiej od wszystkich“ rozumiem w ten sposób, że wyrabiasz chyba pięćdziesiąt procent normy?

— Tyle osiągała moja babka Matrena, kiedy ukończyła dziewięćdziesiąt lat.

— Ocho, co za języczek, z zadowoleniem roześmiała się Zaikind.

— Uraziłeś jej dumę — ona z koleżanką wyrabiają po sto pięćdziesiąt procent normy — powiedział Tierchow.

Dyrektor obrzucił spojrzeniem cech i wszystkich pracujących i powiedział.

— Oto jest nasza klasa robotnicza, jeśli nie liczyć specjalistów to mężczyźni pozostawieni są tylko przy bardzo ciężkich pracach, którym nie mogą podołać kobiety i młodzież. Daliśmy Czerwonej Armii cały pułk żołnierzy.

Szczupły staruszek w pobrudzonej wawówce spotkał ich przy wejściu do odlewni.

— Starszy technolog Baturin, Iwan Iwanowicz, król tutejszego hutnictwa — przedstawił go Tierchow i prawie miłośnym spojrzeniem potrząsnął na staruszka.

Baturin miał bardzo zmęczony wygląd, twarz jego zmierzniała, zrobiła się mała, czerwona, oczy lzały się.

— Po tej zmianie, Iwanie Iwanowiczu, proszę pójść do domu odpocząć. Raz jeszcze zabraniam wam pozostawać tutaj po kilka dni bez przerwy. My z wami długo nie pożyjemy jeśli będziemy w ten sposób nadwyręzać swoje siły.

— Proszę was Iwanie Kornilowiczu pozostawić mnie dziś w spokoju, — powiedział Baturin niespodziewanie grubym głosem, który zadziwiał przy jego mizernej sylwetce. — Nie mogę porzucić Stalinowskiej wachty, sami to rozumiecie — i dodał z uśmiechem: — o ile jest mi wiadomo wy również przez cały tydzień nie przychodziliście do domu.

— Wasze wiadomości są nieścisłe. Widzicie jestem czysty, ogolony, świętecznie ubrany, wszystko tak, jak należy — odpowiedział dyrektor.

— Stary jest jego teściem — szepnęła Zaikind do Aleksiego.

Po stromych schodkach, które spiralnie okrążyły cylindryczne, gorące i huczące cielsko pieca hutniczego, podnieśli się do góry. Przez duży wziernik widać było jak szalał błękitny płomień. Zwiedzających otoczył żar, odrazu zrobiło się im gorąco.

Obecnie rozpoczyna się topienie metalu. Drzewo już się pali, wentyle są otwarte, następuje dopływ powietrza. Nakładamy koks, potem zaczną kłaść metal.

Wysoki chłopiec o zakopconej twarzy wyprostował się na chwilę, spojrzął na gości, przywitał się i dalej rzucił szuflą kawałki metalu do ziejącej ogniem paszczy. Aleksy jak zaczarowany patrzył, jak płomień wy-

syczał, szypiał i podnosił się do góry. Gdy młodzieńiec skończył z metalowym złomem, zaczął ważyć koks.

— Czy dawno już jesteście obeznani z pracą przy piecu hutniczym — zapytał Aleksy Baturina.

— Dawno! Z żoną żyjemy czterdziści pięć lat, a z piecem tym zapoznałem się jeszcze wcześniej.

— A sami skąd jesteście rodem? Czy z Uralu?

— Nie, ja jestem tutejszy. Ojciec mój jest z przedsielców, chłop, ale za to ja na całe życie związałem się z fabryką. Dawniej pracowałem w Rubieżańskiej fabryce amunicji. Czy słyszeliście?

Iwan Iwanowicz jest patriarchą dużego baturińskiego plemienia — powiedział Zaikind. — Wszędzie tu ma siostry i braci, synów i wnuków. Czy wasi synowie Iwanie Iwanowiczu już odjechali?

— Dwóch już wyjechało do Rokossowskiego, a jeden pozostał tutaj, pełni służbę graniczną, ale jest niezadowolony i mówi: „Jabym powiada, chciał lepiej pojechać z braćmi, a tutaj stoimy bez sensu“.

Stary zmruczył oczy i uważnie spojrzął na Zaikinda: — Jak myślicie Michale Borysowiczu, czy Japończycy będą stać czy uderzą na nas.

— Przecież ty Iwanie Iwanowiczu znasz Japończyków lepiej odemnie — z Bojko Pawłowym w partyzantach byłeś, więc jak myślisz czy Japończycy uderzą na nas?

Porozmawiali ze sobą i przeszli do wysokiego działu odlewni, gdzie było ciemnowo. Lśniący blask płynnego metalu był jaśniejszy aniżeli światło elektryczne.

Akcja „H” rozwija się pomyślnie

Coraz lepiej i sprawniej — przy pomocy mało i średniorolnych chłopów — działają punkty skupu trzody chlewnej

Mimo, że dopiero trzy tygodnie trwa prowadzony przez Spółdzielnie Gminne skup żywca, a od tygodnia za ledwie kontraktowanie trzody chlewnej, akcja „H” stała się mocno popularna wśród chłopów, a nawet śmiało można powiedzieć, zyskała sobie w mało- i średniorolnym gospodarstwach sojusznika.

Przeżywamy w tej chwili pewne trudności na rynku mięsny, ale obserwacje rozwijającej się akcji skupu oraz kontraktacji każą twierdzić, że trudności te znikną niebawem. Chłopi bowiem zrozumieli znaczenie akcji „H” w gospodarce ogólnopolskiej.

W pewnym momencie kobiety wyraziły swe powątpiewanie co do autentyczności owych dwóch gospodarzy kupujących krowę. — „To na pewno są handlarze-spekulanci, bo chłop tak by się ordynarnie przy oglądaniu krowy nie zachowywał” — oświadczyły nam. I rzeczywiście, podejrzenia kobiet sprawdziły się — pseudo-rolnicy okazali się zwykłymi spekulantami i handlarzami mięsem. Leszczyński Franciszek i Jan przyjechali z Garwolina, gminy Biskupin, powiatu sochaczewskiego, by dezorganizować skup w Łowiczu. Gdy tych dwóch, jak się potem okazało, jedynych spekulantów

Dzięki temu, akcja skupu szła sprawnie. Do rzadkości należało targowanie się, co często obserwowaliśmy uprzednio, bo chłopci znają już doskonale stałe ceny oraz wiedzą, że skup prowadzi tylko Spółdzielnia.

„REKORDZISTA”

Jedyny wypadek targowania się o cenę zaistniał w momencie, gdy na wagę weszła sztuka rzekomego „rekordzisty”. 270 kg żywej wagi — ale cena tylko 216 zł. Gospodarz zadarł nosa do góry, jak by mówił: — widzicie, co za tucznik? — O cenie 216 złotych nie chciał zupełnie słyszeć. Ale wystarczyło, że przedstawiciel Spółdzielni, oraz obecni przy tym gospodarze zwrócili mu uwagę, że przecież jego „tucznik” to knur — kastrat, więc jak można tak nieuczciwie postępować i żądać wyższej ceny. Właściciel tuczniaka, jak nie-

psyczny, zgodził się na 216 zł i szybko odszedł, bo drwiące uśmiechy gospodarzy mówiły mu, iż — palną wielkie głupstwo z tym targowaniem się o cenę „tuczniaka”.

166 SZTUK ZAKUPIŁA SPÓŁDZIELNIA

To właśnie, że chłopci sami przyprowadzali sztuki do wagi przyczyniło się, że Spółdzielnia zakupiła wstępnie tuczniaki, których było 110, ku piła 40 sztuk cieląt, 8 krów i 8 owiec. Na spędzie nie było innego kupującego, tylko Spółdzielnia Skupu i Zbytu Zwierząt. Próby spekulantów zlikwidowały same gosposie ze wsi.

To wszystko wskazuje, że minal już okres trudności. Coraz lepiej i sprawniej pracują punkty skupu, dzięki wydanej pomocy chłopów, którzy zrozumieli znaczenie akcji „H”.

Tasz.

To i owo

Niedyskrecje o wywiadzie

„Życie Warszawy” zamieściło ostatnio dwie notatki, które w dobitny sposób ilustrują metody pracy amerykańskiego wywiadu, Pierwsza z nich dotyczy działalności eks-generała Izzydora Modelskiego, z którego „rewelacji” korzysta ostatnio skwapliwie „Głos Ameryki”.

„Życie Warszawy” przypomina, że b. gen. Modelski pełnił do początku 1947 roku funkcje attaché wojskowego przy ambasadzie RP w Waszyngtonie, a następnie przebywał na urlopie i — nawiasem mówiąc, za polskie pieniądze leczyl się z powodu jakiejś „złośliwej choroby”. Gdy w sierpniu 1948 r. został odwołany zaoferował on przedstawicielowi wywiadu amerykańskiego, gen. Mac Donaldowi swoje usługi, pytając się go w czasie wizyty pożegnalnej: „a co ja mam robić i za co mi będziecie płacili?” W sprawie tej — jak pisze „Życie Warszawy” — istnieją raporty pisane przez samego Modelskiego, który w końcu jednak odmówił powrotu do Polski.

Ta prostoduszność — ironizuje „Życie Warszawy” — wyrażona w pytaniu, „co mam robić i za co będziecie płacili?” zaskoczyła zapewne wytwornego generała Mac Donalda, który nie udzielił wówczas wiążącej odpowiedzi. Ale chyba jeszcze bardziej generał Mac Donald był zaskoczony,

kiedy niedyskretny Modelski zapytany przez I-respondenta „New York Herald Tribune”, czy miał kontakt z czynnikami amerykańskimi w czasie, gdy jeszcze pozostawał na służbie polskiej, odpowiedział znowu ze zdumiewającą otwartością: „oczywiście, długo przed tym pracowałem dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”. Oczywiście — ze szkodą dla bezpieczeństwa Polski.

Druga sprawa dotycząca działalności i wywiadu amerykańskiego w Polsce, o którym pisze „Życie Warszawy” to fragment osławianej kampanii „X” — akcji szpiegowskiej prowadzonej przez Stany Zjednoczone w krajach Europy Wschodniej. „Życie Warszawy” publikuje fotokopię z dokumentu wydanego przez amerykańskie Ministerstwo Spraw Wojskowych oddziału „Intelligence Division” (wywiad amerykański) st. sierżantowi Joseph r. Howlandowi, nakazującego mu wyjazd do Warszawy „każdym rozporządzalnym środkiem transportu i zameldowanie się „u amerykańskiego attaché wojskowego do pracy, jako fotograf lotniczy i technik laboratoryjny”.

„Po co ambasador amerykański — pisze „Życie Warszawy” — był potrzebny specjalny fotograf lotniczy pozostający do dyspozycji attaché wojskowego? Na takie pytanie być może usłyszeliśmy odpowiedź ze strony amerykańskiej, że armia USA, zna na przecieć ze swych zainteresowań artystycznych, pragnie posiadać własne zdjecia z lotu pionowego. Łazienek, Katedry czy innych zabytków architektury i sztuki. Jeśli my to tłumaczymy inaczej no to jesteśmy ludźmi przesadnymi i krzywdzimy tych „znawców sztuki” brzydkimi posądzeniami.

Co do tego mogą jednak — pisze „Życie Warszawy” — istnieć „różnice zdań”.

BUDOWNICTWO MIESZKANOWE W ZSRR

W republikach kazachskiej, tadżyckiej, uzbeckiej, turkmeńskiej i kirgiskiej ZSRR rozwija się szybko budownictwo mieszkaniowe. Plan 5-letni przewidyuje oddanie do użytku w tych republikach 4 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Plenarne obrady Komisji Centralnej ZZ

Warszawa. (PAP) — W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia KCZZ trwała dyskusja nad referatami sekretarza generalnego KCZZ posła Tadeusza Cwikla („Zadania ruchu zawodowego w świetle uchwał Kongresu PZPR”) oraz sekretarza

KCZZ ob. Walaszczyka („Sprawy organizacyjne w świetle rezolucji uchwał czwarcego plenum KCZZ”).

Sekretarz KCZZ Józef Kofman podsumował wyniki akcji reformy plac. Po dyskusji, która wywiązała się nad tym zagadnieniem, uchwalono rezolucję, w której uczestnicy obrad stwierdzają, że reforma plac, usuwając najpoważniejsze braki oraz dysproporcje w placach pracowniczych, podwyższy realne zarobki oraz przyczyni się do rozwoju współzawodnictwa pracy i wzrostu produkcji.

Bezrobocie w Niemczech zachodnich

Prasa berlińska ogłasza dane, świadczące o katastrofalnym wzroście bezrobocia w strefach zachodnich Niemiec.

Z danych tych wynika, że według stanu na dzień 31 stycznia br. ogólna ilość bezrobotnych w Bizonii wyniosła 950 tysięcy. Liczba ta nie obejmowała jednak osób częściowo zatrudnionych. Na początku lutego w wielu miejscowościach nastąpiła dalsza redukcja pracowników. Toteż w chwili obecnej, według opinii ekonomistów, liczba bezrobotnych w Bizonii znacznie przekracza milion osób.

Rezolucja zobowiązującą dalej zarządy główne, OKZZ i wszystkie organizacje związkowe do opracowania planu i zobowiązań oszczędnościowych. W dalszym ciągu obrad ustalono termin Kongresu Związków Zawodowych, Kongres odbędzie się w dniach od 22 do 28 5. br.

Dzielnica Górna - Prawa przoduje w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Kurs szkoleniowy przy Dzielnicy Górnej-Prawej obejmuje 28 procent ogółu wszystkich słuchaczy kursów partyjnych w Łodzi. Dlaczego ta właśnie spośród 11-tu dzielnic partyjnych tak bardzo się wyróżnia? Jakim krokiem organizacyjnym zawdzięcza ona to poważne osiągnięcie?

Pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego tow. Pokorski, wyjaśnia:

— Docenianie znaczenia szkoleniowego przez kierownictwo partyjne stanowi podstawowy warunek dobrej pracy. Sprawy szkoleniowe są tematem obszernej dyskusji każdego posiedzenia egzekutywy, Komitetu Dzielnicowego oraz odprawy sekretarza Komitetów Fabrycznych. Samo to jednak nie byłoby wystarczające. Gdybyśmy tylko mówili, zalecali i wskazywali, najprawdopodobniej nie uzyskalibyśmy takich rezultatów. Ważne jest to, że w naszym Komitecie jest specjalny товарищ, obciążony odpowiedzialnością za

sprawy szkoleniowe i kierujący faktycznie tymi sprawami na terenie całej Dzielnicy.

Ten właśnie towarzyszy — jest nim instruktor Wydziału Propagandy tow. Zagazda — dzięki zrozumieniu ważności szkolenia ideologicznego tak poprowadził pracę, że udało nam się wytworzyć na dzielnicę pewien, że tak powiem, „klimat szkoleniowy”.

Dzięki jego zabiegom nawet przedkongresowa konferencja dzielnicowa została wykorzystana dla podniesienia wagi spraw szkoleniowych. Na tej właśnie konferencji zostało zainicjowane współzawodnictwo w pracy szkoleniowej między poszczególnymi fabrycznymi organizacjami partyjnymi. I to w niemałym stopniu przyczyniło się do rozwoju akcji szkoleniowej.

Tow. Zagazda wyjaśnia:

— Istniejąca przy Dzielnicy Komisja Szkoleniowa kontroluje pracę poszczególnych kursów. Odwiedzamy kursy w czasie pracy, badamy frekwencję na kursach i przyczyny zdarzającej się jeszcze tu i ówdzie słabej frekwencji. Przy pomocy miejscowej komisji szkoleniowej staramy się przyczynić do usunięcia. Kontrolujemy pracę wykładowców i dlatego nie zdarzają się u nas wypadki nie przychodzenia wykładowcy na kurs. Wykładowcy czują odpowiedzialność za swą pracę. Jeśli któryś z nich nie może kiedyś z usprawiedliwionych przyczyn przyjść do zajęcia — zawiadamia nas o tym uprzednio i wie dni natychmiast wyznaczamy za stępcę.

— Udało nam się również wśród sekretarzy Komitetów Fabrycznych i kół wytworzyć duże poczucie odpowiedzialności za pracę kursów na ich terenie. I dzięki temu zainteresowanie kursami w fabrykach jest duże. Tak na przykład kół przy fabryce „Imas” i Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego w 100 procentach biorą udział w szkoleniu, a obecność na wykładach wynosi na przykład w Rzeźni Miejskiej 95 procent, w PZPW nr 1 — 93 procent.

— Niestety, nie wszędzie sytuacja przedstawia się tak pomyślnie. Na przykład w Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka frekwencja osiąga zaledwie 52 procent zgłoszonych. Tu winę ponosi Fabryczny Komitet partyjny, który nie dość uwagi poświęca zagadnieniom szkolenia, nie docenia ich ważności dla sprawnego działania kół i dla każdego z towarzyszy oddzielnie.

Sa wypadki, kiedy kursy ścigają na siebie uwagę towarzyszy partyjnych. Tak na przykład dzieje się na interesujących wykładach tow. tow. Krawczyńskiego, Kofarskiego i innych, na które przychodzą liczni ZMP-owcy i bezpartyjni robotnicy. Na ogół po Kongresie Zjednoczeniowym liczba uczestni-

coszemu potraktowanych, odpadków.

Co najmniej kilkanaście milionów różnych żarówek przepala się rocznie, z czego więcej, jak połowa w przemyśle, na kolejach, w poważnych instytucjach. Przepalone żarówki przysparzają kłopot, bo nie wiadomo, co z nimi zrobić. A tymczasem mogą być źródłem dochodu, a właściwie zmniejszenia kosztów własnych. Żarówki wypalone — w większych ilościach — można sprzedać Centrali Odpadków, a z kolei Przemysł Żarówkowy nabędzie trzonki, które z całkowitym kosztem regeneracji nie będą droższe, aniżeli nowe, a przede wszystkim będą, bo teraz często ich brak.

(—) Inż. M. Reich

Czekamy na śruby

Dwa lata monitorowaliśmy Centralę Zaopatrzenia Materiałowego — Wydział Żelazny — o dostarczenie nam śrub do warsztatów tkackich, w ilości 7.500 sztuk. Uzyskaliśmy tylko zezwolenie na zakup tychże we własnym zakresie. Znaleźliśmy przedsiębiorstwo, które zobowiązało się dostarczyć nam potrzebną ilość śrub, w rekordowym czasie dwóch miesięcy. Cóż z tego, kiedy ani Centralny Zarząd, ani Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego nie zatwierdziły nam oferty. Nie zatwierdził jej również naczelnik Wydziału Żelaznego — ob. Dąbrowski, który zakwestionował ceny i zobowiązał się dostarczyć nam śruby w tym sa-

mym czasie, to znaczy w ciągu dwóch miesięcy.

17.I. br. otrzymaliśmy pismo Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Bytomiu, w którym zawiadomiono nas, że śruby zostaną nam dostarczone w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku. Znow więc musimy czekać, nie mając ściśle określonego terminu dostawy. A tym czasem śruby są nam pilnie potrzebne, gdyż brak ich powoduje obniżenie produkcji i jej jakości oraz szybsze zużycie się krosien.

Niech ktoś kompetentny zainteresuje się tą sprawą.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4 Kłodawski Zdzisław



Tuczniaki z łowickiego mają dobrą wagę

Po dwutygodniowej przerwie mieliśmy możliwość obserwowania skupu po raz drugi w Łowiczu. Oto parę obrazków, które wskazują, że chłopci podchodzą do tej akcji z pełnym zrozumieniem.

SPEKULANCI JESZCZE PRÓBUJĄ

Do jednego z gospodarzy — właściciela krowy — podeszło dwóch chłopów z zamiarem jej kupienia. Doszło naturalnie, jak w takich wypadkach do tradycyjnego targowania się. Chłop chciał 45 tysięcy złotych, ponieważ krowa była ciekawa; dwaj kupujący gospodarze dawali 42 tysiące. Scenę tej przygładywały się trzy kobiety — gosposie ze wsi —

BĘZ AGENTÓW SAMI DO WAGI

Jak w pierwszych początkach trzeba było namowy chłopów przez agentów do sprzedaży swini czy krowy Spółdzielni, tak teraz byliśmy świadkami wręcz odmiennego faktu. Agenci i przedstawiciele Spółdzielni nie chodzili po targowisku. Chłopi sami, bez niczyjej namowy podchodzili do wagi z tuczniakami i czekali spokojnie swej kolejki.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wykorzystajmy przepalone żarówki

Jednym z podstawowych materiałów w produkcji żarówek jest trzonek mosiężny, zwany również — choć niesłusznie — gwintem lub osadką. Przed wojną produkowały trzonki 2 lub 3 fabryki, obecnie głównym dostawcą trzonków są fabryki w Czechowicach i w Warszawie. Fabryki te nie produkują jednak wszystkich typów trzonków używanych w Polsce, po prostu dlatego, że nie oplaca się przestawiać albo uzupełniać urządzeń produkcyjnych dla zrobienia stosunkowo małej ilości specjalnych trzonków.

Poza znikomym odsetkiem żarówek z błędami fabrycznymi, które przepalają się po bardzo krótkim czasie, przeciętny czas palenia się żarówki wynosi ponad 1000 godzin. Żarówka przepalająca się głównie dlatego, że drucik świecący (wolfram) — zużywa się. W czasie palenia się żarówki ciemnieje od wewnątrz balonik szklany, używają się wszystkie części wewnętrzne, natomiast trzonek prawie, że się zupełnie nie zużywa.

Trzonek zrobiony jest z blachy mosiężnej, materiału deficytowego ze względu na surowce i możliwości produkcyjne. Możliwość ponownego zu-

Ofiary

Ob. Stark Czesław, Zachodnia 52, złożył na dzieci po poległych PPR-owcach zł 1.000. Pracownicy Fabryki Obuwia Nr 1, Nowotki 100, złożył na RTPD, zł 1.060.

Ob. Mucha Janina, pracownica PZPB Nr 2, Ogrodowa Nr 17, złożyła na R. T. P. D. zł 500.

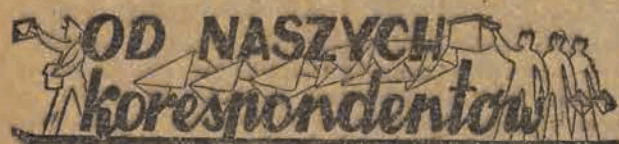
Na każdą zakontraktowaną sztukę gospodarze otrzymają 200 kg pasz treściwych

W związku z przystąpieniem do kontraktacji trzody chlewnej, Centrala Rolnicza w Łodzi wydała rozporządzenie, że na każdą zakontraktowaną sztukę gospodarze — hodowcy otrzymają przydział w postaci 200 kg otrębów specjalnych z akcji „H” w cenie 1.800 zł. za metr.

Poza tym każdy chłop, który sprzeda spółdzielni na spędzie trzodę, otrzymuje za każdą sztukę 50 kg otrębów.

Otręby zostały już rozdysponowane w teren.

Szwencch
referent pasz Centr.
Rolniczej w Łodzi.



Resztówka w Ossie winna służyć ośrodkowi maszynowemu

Po wyzwoleniu przyznano Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” Marianów z siedzibą w Babsku po majątkową resztówkę w Ossie. Tymczasem resztówkę tę objęło w swe posiadanie Nadleśnictwo z Ossy. Gdy zwrócono się do Wojewódzkiego Zarządu ZSCH z prośbą o interwencję, oświadczone zarządowni spółdzielni — orzecie i siejcie w resztówce.

— Ale, niestety, oświadczenia tego nie można wypełnić, gdyż nie ma gdzie siać i orać, ponieważ nadleśnictwo ma uprawnienia z Wojewódzkiego Zarządu ZSCH do korzystania z tego ośrodka.

Spółdzielnia dysponuje ośrodkiem maszynowym. Jest w nim 13 siewników, gotowych do akcji siewnej, dwie żniwiarki, plugi i inne narzędzia. Obecnie ma spółdzielnia otrzymać dla ośrodka 2 traktory. Ośrodek ten jednak nie spełnia swego zadania ponieważ w resztówce Gołyni, leżącej na krańcu gminy. Wyłaniają się więc

zawsze trudności z transportowaniem maszyn do poszczególnych gromad.

Resztówka Ossa leży w centrum gminy i nadaje się doskonale na ośrodek maszynowy. Ale do czasu, kiedy Wojewódzki Zarząd ZSCH nie załatwi sprawy tej resztówki, nie będzie mowy o pełnym uruchomieniu maszyn, lub ich wykorzystaniu. A zbliża się okres siewu. I czas najwyższy tym się zająć.

Korespondent
„Głosu Chłopskiego”
z Babska G. St.

Zbliża się pora siewu

a nie wszystkie ośrodki maszynowe są gotowe do tej akcji

Za kilka dni, o ile pogoda będzie dopisywać, jak dotychczas, pierwsze plugi ruszą w pole. Wówczas większość gospodarzy mało i średnio rolnych, którzy nie posiadają własnych narzędzi gospodarskich, zwróci się do odpowiednich ośrodków maszynowych z prośbą o wypożyczenie maszyn.

Czy wszystkie ośrodki maszynowe są gotowe do akcji siewnej? Na pytanie to niestety, trzeba odpowiedzieć przecząco. Spora liczba ośrodków

nie jest gotowa do siewu.

Weźmy dla przykładu powiat rawski. Ostatnio nadeszły siewniki do szeregu ośrodków. Siewniki te w czasie transportu zostały uszkodzone. To nie poważnego. Tu rurka skrzywiona, tam zginęła śrubka, ale bez niej siewnik nie ruszy w pole. A z remontem do tej pory idzie jakoś ospale.

KOMITETY UŻYTKOWNIKÓW NA RAZIE ŚPIĄ

Ostatnio odbyły się wybory do Komitetów użytkowników. Miały one za zadanie opracować plan pracy ośrodka tak, by każda maszyna miała swój plan pracy. To znaczy, by wiadano dokładnie, że dziś siewnik idzie do Macieja na pół dnia, a potem do Andrzeja lub Jana. Faktycznie jednak żadnych planów nie opracowano, ani w powiecie rawskim, ani w łowickim.

Zachodzi pytanie czyżby to wina, że Komitety użytkowników nie pracują? Odpowiedź na to jest trudno, jeśli zważymy, że instruktor ośrodków maszynowych na powiat łowicki od trzech miesięcy nie zjawił na ten teren.

Wróćmy znów do powiatu rawskiego. Około 20 lutego miała się tu zebrać tak zwana komisja czterech złożona z przedstawicieli spółdzielczości wiejskiej, partii politycznych, Związków Zawodowych i fabryk, której zadaniem jest rozplanowanie pracy i pomocy dla ośrodków maszynowych. „Plany” będą gotowe w marcu, to znaczy wówczas, gdy maszyny będą musiały już ruszyć w pole. Czy nie można było tego wcześniej zorganizować?

I WŁADZE WOJEWÓDZKIE TEŻ NIE SĄ BEZ WINY

Ale nie tylko powiaty zgrzeszyły. Istnieje też poważne niedociągnięcia ze strony władz wojewódzkich. Oto jeden z przykładów. Wiele ośrodków maszynowych nie posiada pomieszczeń. Powstała więc słusna

w dalszym ciągu bez przeszkód, aby to nie było przysłowiowym „stomianym ogniem”, konieczna jest przewidująca i słuszną polityka na każdym odcinku.

Są pewne niedociągnięcia bardziej zasadniczej natury. Odnosi się to w szczególności do sprawy rozdziału kredytów dla gospodarzy kontraktujących żywicy.

Jak wiadomo, każdy mało- lub średniorolny chłop, który zakontraktuje trzodę chlewną, ma prawo uzyskania 6 tysięcy zł. na każdą sztukę tytułem zaliczki. Województwo łódzkie otrzymało na ten cel na okres wstępny 80 milionów złotych. Pieniądże te rozdzielono między poszczególne powiaty, biorąc pod uwagę ilość planowanej kontraktacji.

Ten punkt widzenia — w zasadzie słuszny — należało jednak zmodyfikować w ten sposób, aby stosunkowo większe kredyty przeznaczyć na powiaty z większym odsetkiem małorolnych. Tymczasem niech o tym mówią cyfry, jak jest w istocie.

A więc na przykład po-

wiat konecki, należący do największych i najuboższych w naszym województwie, posiadał wielki odsetek małorolnych gospodarzy, otrzymał na zaliczkowanie zakontraktowanego żywca 2,9 milionów zł., zaś powiat kutnowski, który zaliczany jest do najzamożniejszych i obszarem nie dorównuje poprzedniemu, uzyskał blisko 5 milionów złotych. Dla powiatu opoczyńskiego odnośne cyfry wynoszą: 6 milionów, dla powiatu łęczyckiego, 7 milionów złotych.

Sądźmy, że tych przykładów starczy, aby stwierdzić, że rozdział kredytów nie poszedł całkowicie po właściwej linii. Kredyty w niektórych wypadkach rozdzielono mechanicznie, nie biorąc pod uwagę kryterium klasowego. Nie wolno nam bowiem zapominać, że akcja „H” to również w pierwszym rzędzie pomoc dla mało- i średniorolnych gospodarzy. Należy więc dawać większe sumy na tereny uboższe i im przede wszystkim pomóc w rozwoju hodowli.

Piszemy o tym nie dla zwykłego wytykania błędów, ale po to, by usunięto te niedociągnięcia. Błąd, jak wiadomo, zawsze rodzi nowe błędy, istnieje zatem uzasadniona obawa, że również w powiatach będziemy mieli podobne zjawiska, to znaczy, że mechanicznie się rozdzielili kredyty na poszczególne gminy. I wówczas zamożniejsze gminy otrzymają większe kredyty od uboższych.

Przy okazji wspomnieć warto też o organizacjach partyjnych, działających na terenie zainteresowanych Central, a także PZGS-ów, które winny czuwać (jest to ich pierwszy obowiązek), aby podobne fakty nie powtórzyły się. Sm.

Gospodarze z Dobrenic własnym wysiłkiem radiofonizowali wieś

Wieś Dobrenice (powiat piotrkowski) jest oddalona od najbliższego miasta o kilkanaście kilometrów. Trudno, też znaleźć jakąś dogodną drogę, którą można byłoby dojechać do tej wioski.

Mieszkańcy Dobrenic postanowili innymi drogami zbliżyć się do ośrodków kultury i „wyrąbać sobie okno na świat”. Wspólnymi siłami zebrali odpowiednie fundusze i przystąpili do radiofonizacji swego osiedla.

W 42 chatkach zainstalowano głośniki. We wsi gdzie do tej pory poza rzepolem miejscowego grajka, nie innego nie słyszano się rozlegają się dźwięki muzyki, nadchodzące z szerokiego świata.

Domorosłe porady rolnicze, jakich sobie udzielali nawzajem chłopcy, zostały zastąpione poradami najwybitniejszych uczonych i znawców.

Mieszkańcy okolicznych gromad zdecydowali również pójść za przykładem Dobrenic. Prace przygotowawcze, zmierzające do radiofonizacji, już są prowadzone we wsiach: Górale, Dobreniczki, Dąbrowa, Łęki Królewskie oraz Ignacew Poduchowny.

Rozpoczęte prace zostaną zakończone w miesiącu maju br. (Ch)

SZKOLENIE FACHOWCÓW

Wkrótce nasze województwo otrzyma przeszło 230 traktorów, które rozesłane zostaną do ośrodków maszynowych. Jest to wielkie dobrodziejstwo, bo i uprawa będzie lepsza, i tam, gdzie brak jeszcze koni, będzie można to uzupełnić. Na zakup tych traktorów województwo łódzkie otrzymało znaczne kredyty. Cóż z tego, kiedy brak znowu traktorzystów. A kurs dla traktorzystów rozpocznie się...

W marcu. Wprawdzie TOR obiecuje na akcję wiosenną „wypożyczyć” swych fachowców, ale czy to wystarczy — nie wiadomo...

Z dotychczasowych rozważań wynika, że brak w pracy na odcinku ośrodków maszynowych są poważne. Nie ulega kwestii, iż należy je najrychlej usunąć. Ale jest jeszcze inna sprawa za sadnicza, a mianowicie źródło tych braków. W tym wypadku można powiedzieć bez wahania: niedostateczna praca na tym odcinku niektórych organizacji partyjnych.

Sądźmy, że te niedociągnięcia zostaną w porę usunięte — ale niechaj będzie to nauką na przyszłość, że bez planowania nie ma pracy i nie czas myśleć o szkoleniu straży, gdy pali się chałupa. J. S.

Lekarzom trzeba pomóc w ich pracy

Jednym z brzoźwanych, a często poruszanych problemów, jest sprawa opieki lekarskiej i ogólnej higieny na wsi. Rząd do kładła wszelkich starań, aby opiekę lekarską ogarnięte były jak największe połacie kraju, żeby nie było ani jednej gminy, ani jednej wsi, która by nie posiadała lekarza, lub co najmniej felczera.

Jednak, aby wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem, potrzeba pomocy całego społeczeństwa. Trzeba stwierdzić, że nie zawsze odpowiedzialna służba lekarza spotyka się ze zrozumieniem.

Na przykład w gminie Brzeźnica pow. Radomsko znajduje się miejscowy lekarz, do którego obowiązków należy opieka nad okolicznymi gminami, a szczególnie nad młodzieżą szkolną.

Otóż na dzień 8-go lutego na godz. 6-tą rano zamówione były podwozy z gmin w Zamościu i Strzelcach Wielkich w celu objazdu szkół. Z bliżej niewyjaśnionych przyczyn podwozy te nie przybyły. W zdarzeniu tym nie było by nic dziwnego, gdy by się to stało po raz pierwszy. Z rozmowy ze Służbą Sanitarną wynika jednak, iż przy każdym wezwaniu zachodzi ten sam wypadek. Aby otrzymać podwoz trzeba ich zamówić o-

koło 10-ciu, a ta, która przybędzie i tak nie jest dostosowana do wymogów podróży.

W tych warunkach (metoda podwodowa) praca sanitarna na polsku na ogromne trudności. Może by więc kompetentne władze przydzieliły miejscowemu

lekarzowi jakiś środek lokomocji. Nie mniej jednak te jednostki, które swą opieszalnością, lenistwem, a może niezrozumieniem wielkiej wagi akcji sanitarnej na wsi, utrudniają ją, powinny być jak najsurowiej potępione. J. S.

Mączkę mięsno-kostną można nabyć w rzeźni miejskiej w Łodzi

Niedocenia się jeszcze u nas i bardzo mało się stosuje w hodowli tak wartościową pod względem odżywczym i tak tanią karmę, jaką jest mączka mięsno-kostna. Mączka ta, zawierająca w swym składzie 59 procent białka, 11,5 procent tłuszczu i 19 proc substancji nieorganicznych, jest przy swej niskiej cenie (20 zł. za 1 kg w hurcie, loco Rzeźnia Miejska w Łodzi) jest znakomitym dodatkiem do paszy dla trzody chlewnej w okresie jej wzrostu (warchlaki). Stosowana, jako domieszka do paszy, daje doskonałe wyniki, powodując szybki wzrost siewi i znaczny przyrost wagi.

dy chlewnej położony został wielki nacisk, należało by zająć się sprawą rozpowszechnienia tej karmy. Wpłyń to napewno na zmniejszenie kosztów własnych hodowcy i na osiągnięcie przez niego lepszych wyników przy tużeniu trzody.

Spopularyzowanie mączki mięsno-kostnej winno być traktowane przez spółdzielnie gminne na równi z akcją „H”, gdyż dostarczenie hodowcy treściwej i taniej paszy jest jednym z warunków umowy kontraktacyjnej. Szerokie stosowanie wysoko wartościowych pasz przyczyni do szybkiego wzrostu pogłowia trzody chlewnej w Polsce.

Dziś, gdy na hodowlę trzo-



Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 24 lutego
1949 r.
Dziś: Macieja

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicz-
nego 10-49
Miejski Komisariat M. O.
10-4
Straż P.arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul.
Stalina 45, tel 10-04Rozdzielnia „Głosu Piotrkow-
skiego” ul. Słowackiego Nr
26, Tel. 15-40.Narada pracowników
Samorządu TerytorialnegoZarząd Związku Zawodo-
wego pracowników Samorzą-
du Terytorialnego i instytu-
cji użyteczności publicznej,
Oddział w Piotrkowie za-
wiadamia wszystkich swych
członków, że walne zgroma-
dzenie wyborcze odbędzie
się w dniu 27 lutego br.
(niedziela) o godz. 10-ej ra-
no w sali im. Kilińskiego,
przy Al. 3-go Maja Nr 2.

Za nielegalny przewóz

Szofer Tuzikiewicz Stefan
zam. w Piotrkowie przy ul.
Stalina Nr 202 zatrudniony
był w Łódzkim Przedsiębior-
stwie Samochodowym. Z o-
bowiązków nie wywiązywał
się jednak należycie i za-
wiódł pokładane w nim na-
dzieje.Ostatnio ujęty został za
nielegalnym przewozie 40
osób.Sprawę tę rozpatruje obec-
nie Wydział Karny Staro-
stwa Grodzkiego w Piotrk-
owie.Wędrowniacy
po krajuPROCES DYREKTORÓW
OKUPACYJNEGO „TEATRU
POWSZECHNEGO”
W KRAKOWIESąd Okręgowy w Krako-
wie, pod przewodnictwem wi-
cepresa Moszczyńskiego, roz-
patrzył sprawę przeciwko Ka-
zimierzowi Fabisiakowi i A-
damowi Świechle, byłym kie-
rownikom i organizatorom
„Teatru Powszechnego” w
Krakowie, powołanego do ży-
cia na specjalne polecenie ok-
upacyjnych władz niemieck-
ich w marcu 1944 r.Akt oskarżenia zarzuca
Świechle i Fabisiakowi dzia-
łalność na szkodę społeczeń-
stwa polskiego przez osłabie-
nie ducha oporu, dezorienta-
cję polskiej opinii publicznej,
łamanie jednolitej postawy
społeczeństwa wobec okupa-
nta oraz propagowanie tezy o
rzekomo życzliwym ustosun-
kowaniu się okupacyjnych
władz niemieckich do ludności
polskiej. Przepęty tych do-
puścili się oskarżeni, organi-
zując oraz biorąc udział w u-
roczystym otwarciu tzw. „Te-
atru Powszechnego” w Kra-
kowie, mającego na celu, w
myśl założeń niemieckiej
propagandy, wykazanie, że
władze niemieckie dbają o
kulturalne potrzeby Polaków.

Gmina Bogusławice przoduje w oświacie rolniczej

Gmina Bogusławice powia-
tu piotrkowskiego zdobyła
sobie pierwsze miejsce w ak-
cji współzawodnictwa w
Oświacie Rolniczej na tere-
nie województwa łódzkiego.
Urząd Wojewódzki — Wy-
dział Oświaty Rolniczej wy-
różnił gminę Bogusławice i
przedstawił ją Ministerstwu
Rolnictwa i Reform Rol-
nych do eliminacji ogólna-
państwowej.Gmina Bogusławice zaw-
dzięcza to zaszczytne miej-
sce przede wszystkim do-
brze zorganizowanej szkole
rolniczej w Lubiatowie. Na
terenie gminy zorganizowa-
no 44 zespoły przysposobie-
nia rolniczego w których
przerabiane były tematy u-
prawy: buraków pastew-
nych, buraków cukrowych,
ziemniaków, łąk, ogródków
warzywnych, lnu i hodowli
drobiu. Zespołów samokształ-
ceniowych było również 44.
Uczestników zespołów zaop-
trymano w potrzebne mate-
riały i pomoce naukowe o-
raz nasiona i materiał hodo-
wiany. Wśród uczestników
zespołu rozpowszechnione
było czytelnictwo na szeroką
skale. Biblioteczki Ośrodków
Szkoleniowych otrzymały
książki o treści zawo-
dowej, społecznej i politycz-
nej.Młodzież gminy Bogusła-
wice brała czynny udział w
pracach społecznych i kultu-
ralnych nad podniesieniem
życia kulturalnego, uświado-
mienia społecznego i politycz-
nego mieszkańców gromad.
Urządzano specjalne od-
czyty na temat walki z gru-
zlicą, alkoholizmem i analf-
betyzmem. Poza tym mło-
dzież pracowała przy napra-
wie dróg mostów, kopaniu
rowów i innych robotach
melioracyjnych. Oprócz pra-
cy zawodowej i politycznej
młodzież Ośrodków Szkole-
niowych nabierała spraw-
ności fizycznej w hufcach
SP, zorganizowanych przy
każdym Ośrodku Szkolenio-
wym.Sprawdzianem osiągnięć
Ośrodków Szkoleniowych w
akcji Oświaty Rolniczej by-ła wystawa rolnicza, urzą-
dzona w szkole rolniczej w
Lubiatowie. Wystawa, zor-
ganizowana przez młodzież,
należała do najbardziej uda-
nych imprez na terenie
gminy.Na szczególne wyróżnie-
nie zasługiwały zespoły z
Lubiatowa i Moszczenicy.
Pierwszy nadszedł na wysta-
wę eksponat buraka pastew-
nego „mamuta” o wadze 12
kg, drugi zaś rzepę o wadze
10,5 kg. Eksponaty te były
sensacją wystawy. Szkoła
Rolnicza w Lubiatowieprzedstawiła na wystawie
wzorową zagrodę wiejską,
która cieszyła się powszech-
nym uznaniem i podziwem
zwiedzających. Te doskona-
łe wyniki, świadczące, jakie
osiągnięcia można uzyskać
przy racjonalnej gospodarce
rolnej, zachęciły zwiedzają-
cych do pogłębienia swej
wiedzy fachowej.Należy się spodziewać, że
idąc za tym przykładem i
inne gminy naszego powiatu
przystąpią do intensywniej-
szej pracy na odcinku kul-
tury rolnej.SKONISKOWANE MIĘSO
Z TAJNEGO UBOJUPrzed paru dniami funk-
cjonariusze Milicji Obywa-
tejskiej przeprowadzili re-
wizję w ob. Grzybczyńskiego
i Trawińskiego, zam. we wsi
Wierzeje, gmina Piotrków,
podejrzanych o prowadzenie
tajnego uboju. Podejrzenia
te okazały się całkowicie u-
sprawiedliwione, gdyż w wy-
niku rewizji znaleziono u
nich 67 kg mięsa, pochodzą-
cego z tajnego uboju.Mięso przekazano celem
zbadania do Rzeźni Miejs-
kiej, zaś Grzybczyński i
Trawiński pociągnięci zosta-
li do odpowiedzialności kar-
nej.Metalowcy podpisali układ zbiorowy
z Techniczną Obsługą RolnictwaDnia 28 stycznia 1949 r.
został podpisany nowy Uk-
ład Zbiorowy Pracy dla
pracowników Technicznej
Obsługi Rolnictwa — Przed-
siębiorstwo Państwowe. Ze
strony TOR układ podpisa-
li — Dyrektor Naczelny
Julian Głowacki i Dyrektor
Administracyjny Zarządu
Centralnego Mieczysław Żmi-
gród, zaś ze strony Zarządu
Głównego Centralnego Zwią-
zku Zawodowego Metalowe-
go w Polsce — Sekretarz Ge-
neralny Józef Piłat.Nowy Zbiorowy Układ
Pracy dla pracowników
TOR obowiązuje od 1 stycz-
nia 1949 r. i wprowadza wie-
le korzystnych zmian dla
pracowników nie tylko je-
śli chodzi o podwyżkę płac,ale także polepsza warunki
pracy i zapewnia wzmoczoną
opiekę socjalną. Jakkolwiek
układ ten jest różny od uk-
ładu dla Przemysłu Meta-
lowego, to jednak można na-
zwać go układem bliźnia-
czym. Zrozumiałą jest bowi-
em rzeczą, że układ dla
Przemysłu Metalowego obej-
mował ten przemysł w sen-
sie fabrycznym, nastawio-
nym na produkcję masową,
której efekty są łatwo do-
strzegalne. Tymczasem pro-
dukcja TOR jest mało do-
strzegalna, lecz nie mniej
pożyteczna i ważna dla kra-
ju.Płace pracowników fizycz-
nych TOR, podobnie jak u
Metalowców, wahają się od
36 zł do 82 zł za godzinę.
Prace są objęte w 8-miu
grupach kwalifikacyjnych
w zależności od przygotowa-
nia zawodowego i wykony-
wanych prac.Do stawek tych należy je-
szcze dołączyć stały dodatek
dla każdej grupy, wynoszą-
cy za godzinę pracy 6.50 zł.W porównaniu z układem
roku ubiegłego gdzie stawki
wahały się od 15 zł do 23 zł
za godz. pracy, a jeśli na-
wet przyjmujemy, że pracow-
nicy ci otrzymywali 40 pro-
cent zachęty akordowej i
premie produkcyjne, to jed-
nak zarobek w najwyższej
grupie nie przekraczał 56
złoty na godzinę, kiedy o-
becną w najniższej grupie,
bez żadnych premii wynosi
42,50 zł.Nowością obecnego ukła-
du jest dodatek godzinowy
za prace szkodliwe dla zdro-
wia, który w TOR wynosi
4 zł względnie 7 zł z uwagi
na stopień szkodliwości dla
zdrowia. Wszystkie inne
przemysły jak np. chemicz-
ny, hutniczy, mają większą
rozpiętość tych dodatków,
ale też i warunki pracy ro-
botników zatrudnionych w
tych przemysłach są zupeł-
nie odmienne niż w TOR.Wielkim krokiem naprzód
jest niewątpliwie fakt za-
pewnienia warunków mate-
rialnych uczniom, którzy
obecnie otrzymują w 1 roku
nauki 29,50 zł za godzinę, w
drugim roku nauki 42,50 złZe Związku
Przemysłu KonfekcyjnegoJak podaje Związek pra-
cowników Przemysłu Kon-
fekcyjnego, Oddział w Pio-
trzkowie, wszyscy uczniowie
i czeladnicy zakładów kra-
wieckich znajdujących się
na terenie miasta i powiatu,
obowiązani są do należenia
do Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłu
Konfekcyjno - Odzieżowego,
mieszczącego się przy Al.
3-go Maja 2.za godzinę pracy, a w trze-
cim roku nauki otrzymują
wynagrodzenie zależnie od
wykonywanych przez nich ro-
bót. Zaznaczyć należy, że uc-
niowie otrzymują tygodnio-
wo płatną 46 godzin, jakkol-
wiek faktycznie w warszta-
tach są zatrudnieni po 28
godzin bowiem czas zityty
przez uczniów na naukę w
szkolach, bądź na kursach
zawodowych, wlicza się im
do czasu pracy.Pracownicy fizyczni, zatu-
dzeni w TOR pracują bądź
na dniówkę, czy na godziny,
bądź według specjalnych
norm pracy. Pracownik pra-
cujący według norm (akord)
posiada możliwości większe
nia swych zarobków na sku-
tek własnej wydajności. Mo-
żliwości te przeciętnie poz-
walają na uzyskanie 30 —
35 procent premii. Możliwo-
ści te pozwalają na znacz-
niejsze przekroczenie normRegulacja płac pracowni-
ków umysłowych TOR po-
szła w kierunku ujednolice-
nia, w myśl zasady: za rów-ną pracę równa płaca. Obec-
nie siatka płac dla pracow-
ników zamyka się w 12-tu
grupach, których płace wa-
hają się od 8.500 do 28.000.
zł. podczas kiedy poprzedni
układ ustalał wachlarz od
3.400 zł do 19.200 zł. Oczy-
wiście i tutaj przed pracow-
nikami umysłowymi sektora
technicznego stoi możliwość
wyższych zarobków przez
uzyskanie wyższego procen-
tu premii za wyniki produk-
cyjne przedsiębiorstwa i osz-
zczędność kosztów nakłado-
wych.Zaznaczyć należy, że wspólni
twórcami nowego układu
pracy dla TOR w zakresie
ustalenia norm technicznych
są sami pracownicy, którzy
na wspólnych naradach, na
podstawie własnych doświad-
czeń i praktyki, obok ślusar-
za inżyniera, obok monter
technik, obok tokarza kalku-
lator i inni, brali czynny i
żywy udział w tej pracy,
której rezultatem ma być
zarówno dobro robotnika,
jak i dobro Państwa.

Szwedowski

Walne zebranie hodowców
trzody chlewnejW dniu 22 bm. w sali Ki-
lińskiego w Piotrkowie od-
było się walne zebranie ho-
dowców trzody chlewnej
gminy Piotrków. Zebranie
zagał wiceprzewodniczący
Samopomocy Chłopskiej w
Piotrkowie, tow. Janiszew-
ski, który w krótkich słow-
ach objaśnił zebranym zna-
czenie zwiększenia hodowli
trzody chlewnej na obec-
nym etapie.

Zebrani w liczbie około

400 osób wykazali żywe za-
interesowanie akcją „H.”.
W podjętej dyskusji za-
pytaniem nie było końca.
Zebranych hodowców inter-
esowało kontraktowanie,
zniżki w podatkach oraz spo-
sób urządzania spódów.Wszelkich wyjaśnień udzielił
zebranym tow. Janiszewski.
W wyniku obrad postanowiono
że spedy urzą-
dzone będą co środy i piąt-
ki przy ul. Słowackiego.

RADIO

11.40 Audycja dla przedszkoli.
11.50 Muzyka rozrywkowa. 11.57
Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wia-
domości południowe. 12.20 Mu-
zyka rosyjska. 12.45 Audycja dla
wsi. 13.00 (Ł) „Zywnienie zwierząt”.
13.05 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy.
14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (ply-
ty), 14.58 (Ł) Komunikaty. 15.00
(Ł) Pieśni. 15.20 (Ł) „Krytycy z
Baru pod Atomem”. 15.30 „Spie-
wamy piosenki” — audycja słow-
no-muzyczna dla dzieci. 15.50 Mu-
zyka popularna. 16.00 DZIENNIK
16.30 „Archipelag ludzi odzyska-
nych”. 16.50 „Wykorzystanie pra-
dy elektrycznej”. 17.00 Recital
wiolonczelowy Z. Adamskiej. 17.15
„Pierwszy występ 8-letniego Cho-
pina w Warszawie”. 17.45 Proza o
Armii Radzieckiej. 18.00 „Wsze-
chnieca Radiowa”. 18.20 „Dla ka-
żdego coś miłego”. 19.15 Koncert
Orkiestry Radia Czechosłowackie-
go w Pradze. 20.00 DZIENNIK
20.45 Międzynarodowe Zawody
Narciarskie o Puchar Tat w Za-
kopanem. 21.00 „Zośka Galicka”
— słuchowisko wg noweli St.Witkiewicza. 22.00 Audycja słow-
no-muzyczna. 22.58 (Ł) Omów. pro-
gramu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie
wiadomości. 23.10 Muzyka tanecz-
na. 23.50 Program na jutro. 24.00
Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS	
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne.
	Wydawca: RSW „Prasa”.
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
	Telefony:
Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.:	219-05
Sekretarz odpowiad.:	218-23
Sekretariat redakcyjny:	221-22
Oddział partyjny:	219-29
	wewn. 19
Oddział korespondentów rolniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennych:	213-32
Oddział mutacji:	218-11
Oddział miejski i sport:	254-22
	wewn. 8 i 11
Oddział ekonomiczny:	223-29
Oddział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna:	172-51; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Oddział ogłoszeń:	111-80

Złóż ofiarę na
Pomoc Zimową

SPORT SPORT SPORT

○ mistrzostwo ZSRR



W Związku Radzieckim rozpoczęła się II runda rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR. Na zdjęciu fragment z meczu Dynamo — Spartak. Zwyciężyło Dynamo 5:3.

Z Moskwy donoszą...

Rekord Holszczewnikowej

został przesłany Międzynarodowej Federacji Łyżwiarzkiej do zatwierdzenia

Moskwa. (obsł. wł.) Wszelki związkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził, jako rekordy Związku Radzieckiego wyniki Isakowej i Holszczewnikowej, uzyskane na ostatnich mistrzostwach ZSRR. Jak wiadomo, Isakowa ustanowiła nowy rekord krajowy w łyżwiarstwie wielobojowym klasycznym (500 mtr., 1.000 mtr., 3.000 mtr. i 5.000 mtr.) wynikiem 213,9 pkt.

Ponadto zatwierdzono rekord Holszczewnikowej w biegu na 3.000 mtr. — 5:29,1 min. Ponieważ wynik ten przewyższa o 0,5 sek. oficjalny rekord światowy Norweżki Nielsen, Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu zgłosił rezultat Holszczewnikowej do Międzynarodowego Związku Łyżwiarzkiego, w celu zatwierdzenia go, jako rekordu światowego.

Rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w hokeju na lodzie zbliżają się ku końcowi. Leader rozgrywek, drużyna CDKA zdaje się być pewnym faworytem tegorocznych mistrzostw i prawdopodobnie powtórzy swój sukces z ubiegłego roku.

W rozegranych ostatnio meczach CDKA pokonało moskiewskie „Dynamo” 7:2 oraz „Spartak” (Moskwa) 9:2, wykazując doskonałą technikę i kondycję.

Obecnie, po 15 spotkaniach, CDKA ma 28 pkt. (13 zwycięstw i 2 remisy). Na drugim miejscu znajduje się drużyna lotników moskiewskich (WWS) — 22 pkt. (14 spotkań).

Uczestnicy rozegranych o-

statnio mistrzostw łyżwiarzskich Moskwy, Leningradu, Gorkij i innych miast ZSRR, ustanowili szereg nowych rekordów Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie.

Reprezentant Tuły, 17-letni Griszin, uzyskał w biegu na 500 mtr. czas 43,9 sek., co jest nowym rekordem juniorów radzieckich.

Zawody o „Puchar Tatr” otwarcie!

Dzisiaj Krzeptowski i Kwapien zmierzą się z elitą biegaczy czeskich i fińskich w biegu na 18 km.

Wczoraj o godzinie 16,20 na stadionie narciarskim Polskiego Związku Narciarskiego w Zakopanem odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr”. W zawodach bierze udział 261 za wodników reprezentujących 5 państw: Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Finlandię i Polskę.

W defiladzie, której przyglądała się niezliczona ilość publiczności nie brała niestety i w gronie udziału ekipa czechosłowacka, której część spodziewana jest w Zakopanem dopiero dzisiaj. W ekipie polskiej brak było Taj-

nera, który przebywa na zawodach narciarskich w Finlandii. Ekipa nasza ze zwycięzami ze Spindlerowego Młyna na czele przyjmowana była przez publiczność długo niemiłkącymi oklaskami. W dniu wczorajszym pogoda w Zakopanem utrzymywała się możliwa. Był lekki mroź i silny wiatr.

Koleczko zrewanżował się...

W uzupełnieniu wczorajszego wyniku drugiego spotkania pięciarciskiego juniorów węgierskich z naszymi podajemy dzisiaj wyniki poszczególnych walk.

W wadze muszej — Liedtke (Polska), po najładniejszej walce dnia, pokonał na punkty najlepszego pięciarciskiego zespołu węgierskiego Saszkę; w koguciej — Brzózka (P) uległ na punkty, agresywniejszemu Nemeszowi; w piórkowej — Kruza (P) zdobył punkty walkowe-

rem, na skutek tego nie dopuszczono do walki Sasza, (Węgier odniósł w Warszawie poważną kontuzję łuku brwiowego); w lekkiej — Kudlaek (P), mając przez wszystkie 3 rundy przewagę, odniósł zwycięstwo punktowe nad Dudaszem; w półśredniej — rezerwowi Kupczyk (P) znokautował w 48. mej sek. Valuha; w średniej — Palński (P) przegrał minimalnie na punkty Kovacsowi; w ciężkiej — Koleczko (P) znokautował w drugim starciu Farka-sza.

W Zakopanem ruch...

Do naszej stolicy sportów zimowych przybywają dzisiaj nie tylko posiadacze wypchanych portfeli, ale i świat pracy

ZAKOPANE (obsł. wł.) — Już od kilku dni w naszej stolicy sportów zimowych w Zakopanem panował ożywiony ruch. Wzmógł się on jeszcze bardziej w przeddzień otwarcia międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr”, których ramy organizacyjne dorównują ramom FIS-u z 1939 r.

30 STOPNI CIEPŁA NA „GUBALÓWCE”
Komitet Organizacyjny zawodów ma prace co niemiara. Wszystko przygotować, dojrzyć i... przewidzieć. Przewidzieć na przykład, czy niewielka powłoka śnieżna nie roztopi się pod wpływem co-

raz intensywniej przygrzewającego słońca (na Gubałówce w południe temperatura kilka dni temu wyniosła około 30 stopni!) i czy nie nawalą goście? Z gośćmi bywa zawsze największy kłopot. Z powodu właśnie gości uroczystość otwarcia zawodów musiała być wczoraj przesunięta z godziny 12 w południe na godzinę 16-tą, gdyż opóźnił swój przyjazd Finowie — a więc goście nie byle jacy.

CZESI I FINOWIE OPOŹNIAJĄ SIĘ

Finowie przybyli do Gdańska dopiero 22 bm. na pokładzie s/s „Mira” w składzie 12-osobowym. Ekipa zawodników fińskich składa się z członków robotniczych klubów sportowych. W ostatniej chwili przyjechali również do Zakopanego Czesi.

Węgry i Rumuni w Zakopanem mieli już czas nieco się zaklimatyzować. W ekipie rumuńskiej złożonej w przeważającej części z młodych zawodników znajduje się aż 4 olimpijczyków z St. Moritz, a mianowicie: Sulica — mistrz Rumunii w biegu zjazdowym, Colibana — zdobywca 5-go miejsca w Spindlerowym Młynie, Fratile — zdobywca 7-go miejsca w kombinacji norweskiej na międzynarodowych mistrzostwach w Czechosłowacji, oraz Samville — mistrz Rumunii w biegu na 30 km.

W PENSIJONACIE „POD SKOCZNIA”

W pensjonacie „Pod Skocznią”, oddalonym o 200 metrów od stadionu Polskiego Związku Narciarskiego rozpoczęła swe prace również Ko-

misja Naukowo-Badawcza zawodów pod kierownictwem prof. dr. Missiuro z Warszawy. Komisja uruchomiła 10 działów badawczych i przeprowadza badania wszystkich zawodników biorących udział w zawodach.

ŚWIAT PRACY ZJEŹDZA DO ZAKOPANEGO

Międzynarodowe zawody o „Puchar Tatr”, nad którymi honorowy protektorat objął Prezydent Bierut w przeciwieństwie do FIS-u w 1939 r. (na której to imprezie mogli być obecni tylko ci, którzy mieli dobrze wypchane portfele), ogładać będzie również świat pracy. Jak nam na przykład donoszą z Krakowa, przybędzie do Zakopanego zbiorowa wycieczka, zorganizowana dla młodzieży pracującej przez Referat Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ na dzień skończenia otwartych. Nie jest wykluczone, że za przykładem OKZZ w Krakowie pójdą inne i nasza młodzież robotnicza zapozna się naprawdę z pięknem sportu narciarskiego. Gdyż, aby pokochać sport narciarski, trzeba być przynajmniej choć raz w górach.

PIERWSI ZWYCIĘZCY

Pierwsza konkurencja Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr” została już rozstrzygnięta w przeddzień otwarcia zawodów.

Pierwszymi zwycięzcami zostali: St. Kucharski oraz J. Słusarczyk. Pierwszy z nich otrzymał nagrodę 100 tysięcy złotych za mozaikę pt. „Narciarz”, drugi zaś — 75 tysięcy złotych za rzeźbę pod tym samym tytułem.

Motocykliści wybierają nowe władze okręgowe

W dniu 27 lutego r. b. o godzinie 10,30 w pierwszym a o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego Związku Motocy-

klowego, na którym delegaci klubów zrzeszonych w Okręgu Łódzkim wybiorą nowe władze tego popularnego u nas sportu.

Ze względu na obfitujący w bogaty program ubiegły sezon oraz powstałą Ligę Motocyklową i przewidziane w tym sezonie spotkania międzynarodowe — zebranie zapowiada się nie zwykle interesujące i zgromadzi niewątpliwie delegatów wszystkich klubów, które pragną wziąć udział w pracach organizacyjnych nad rozwojem tego pięknego i emocjonującego sportu.

Zebranie to odbędzie się w świetlicy Elekrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 56.

Prezes LOZM
A. Serocki, mjr.

„Chemik” w cemb strzem w koszykówce żeńskiej

We wtorek odbył się mecz o mistrzostwo w koszykówce żeńskiej pomiędzy zespołami Chemii i YMCA.

Zwycięstwą w stosunku 22:16 (11:7) uzyskał zespół Chemii, który łącznie z mistrzem Łodzi, Zrywem, będzie reprezentował nasz okręg na mistrzostwach Polski.

Teodor Dreiser 46 Tragedia Amerykańska

Rozdział VIII

Przyszło to jutro po bezsennej nocy, ciężkich myślach o Robertcie, o policji, która go przyjdzie aresztować, i o dalszych konsekwencjach.

Na dole zobaczył szofera Fryderyka, który go tu wczoraj przywoził. Poprosił o dostarczenie wszystkich gazet z Albany i Utica. Po chwili miał już je w ręku. Poszedł do swego pokoju i zamknął się na klucz rozłożył pisma przed sobą. Oczy jego padły na nagłówek, wypisany wielkimi literami:

TAJEMNICZA ŚMIERĆ MŁODEJ KOBIETY. W ADIRONDACK LAKE Z JEZIORA BIG BITTERN WYDOBYTO WCZORAJ JEJ CIAŁO. TOWARZYSZĄCY JEJ MĘŻCZYZNA ZGINAŁ BEZ WIESCI.

Clyde zbladł, jak gdyby wiadomość ta była dlań niespodzianką, z trudem przysunął sobie krzesło do okna i czytał:

Bridgeburg, 9 lipca. Wczoraj wydobyto z jeziora Big Bittern ciało nieznannej kobiety, prawdopodobnie żony młodego mężczyzny, który zameldował się naprzód w Grass Lake jako Carl Graham, a później w Big Bittern jako Clifford Golden z żoną. Wczoraj z rana zauważono wyrwioną łódkę i kapelusz męski pływający po wodzie, zaczęto więc sondować jezioro. Trwało to cały ranek i przed południem wyłowiono ciało młodej kobiety. Do ślódnej zaś wieczorem nie znaleziono wcale ciała mężczyzny. Koroner Heit, który został przede wszystkim zawiadomiony o wypadku, twierdził, że ciała tego w wodzie nie ma. Pewne znaki i obrażenia na głowie kobiety, jak również zeznanie trzech mężczyzn o spotkaniu wczorajszej nocy w lesie jakiegoś młodzieńca którego rysopis zgadzał się z opisem Golden-

! Grahama, zrodziły podejrzenie, iż popełnione zostało morderstwo, a zabójca zdążył uciec. Pozostała walizka kobiety, jej kapelusz i płaszcz. Walizka w Gun Lodge, a kapelusz i płaszcz w gospodzie przy jeziorze Big Bittern. Ów Golden czy Graham zabrał wszakże swoją walizkę do łódki. Według zeznania właściciela gospody młoda para nie zatrzymała się długo w gospodzie, bo młody człowiek udał się zaraz do przystani, gdzie wynajął małą, lekką łódkę; przyprowadził później swoją żonę, wsadził ją do łódki, a umieszcwszy tam swoją walizkę wsiadł sam również.

Ne powrócili już, a nazajutrz rano w Moon Cove, która jest małą zatoczką wielkiego jeziora, znaleziono przewróconą do góry dnem łódkę. Z tego samego miejsca wydobyto ciało kobiety. Nie ma tam żadnych skał na dnie, więc nie można przypuszczać, żeby się o nie mogła poranić, znaki więc i ślęce na jej twarzy wzbudzały podejrzenia. Zeznania trzech ludzi oraz wypruta firma z kapelusza męskiego doprowadziły do wniosku, że miała tu miejsce zbrodnia.

Golden czy Graham według opisu świadków nie były więcej nad dwadzieścia cztery albo dwadzieścia pięć lat, jest szczupły, ma ciemne włosy i ma pewnie więcej niż pięć stop i osiem albo dziewięć cali wysokości. Podczas tej wycieczki nosił jasno popielaty garnitur kapelusz słomkowy i miał ze sobą brązową walizkę, do której były przewrócone jakieś rzeczy, zdało się, że parasol, a może i laska. Pozostawione w gospodzie płaszcz i kapelusz tej kobiety są ciemne, sukna na niej granatowa.

Do wszystkich stacji kolejowych rozesłano zawiadomienie, żeby miano na oku mężczyznę opisanego wyglądu i nie dozwolono mu uciec.

Ciało kobiety przewieziono do Bridgeburga, gdzie będzie się odbywał dochodzenie śledcze.

Clyde siedział odretwiarty i rozważał. Wiadomość o zbiegłym zbrodniarzu poruszy wszystkie umysły, każdy będzie spoglądał z uwagą na nieznanego przechodnia, zwłaszcza na takiego, którego rysopis zgadzał się będzie z opisanym. Czy nie lepiej byłoby, jeżeli sa już na jego

tropie, zgłosić się dobrowolnie i wyznać wszystko? Wyznać wszystko... tylko wytłumaczyć, że jej nie zabił, że nie... miał odwagi wykonać swego planu?

Nie! nie może! wyznać dobrowolnie, to znaczy z własnej woli perzucić wszystko... Sondre... Griffithsów... wszystko, jednym słowem, co stało między nim a Robertą. Czyż uwierzono by mu zresztą... teraz, po tej ucieczce, gdy spóstrzeżono znaki na twarzy Roberty? Wszystko przemawia za tym, że ją zabił, chociażby wszystko wytłumaczył...

Na pewno już ktoś wpadł na jego ślad i znajdzie go, chociaż nie ma już szarego garnituru i słomkowego kapelusza... Boże już go szukają... a właściwie tego Golden czy Grahama, do którego jednak jest zupełnie podobny... Oskarżają go o zabójstwo! Ci trzej ludzie poznają go przecieży!

Przeszedł go zimny dreszcz. Nagle znowu mu coś przyszło na myśl. Jest jeszcze coś gorszego... Podobieństwo inicjałów. Przedtem wcale nie sądził, by mu to mogło zaszkodzić... Dlaczego przedtem nie pomyślał o tym? Dlaczego? Dlaczego? Boże!

Zapukano do drzwi z zawiadomieniem, że jest telefon od Sondry. Opanował się nadludzkiem wysiłkiem, opanował nawet drżenie głosu.

Jakże się miewa jej kochany chłopczyk? Czy jest już lepiej? Tak okropnie osłabł nagle wczorajszego wieczoru... Rzeczywiście jest mu już lepiej? A będzie mógł pojechać na wycieczkę? To doskonale! Tak się przestraszyła i martwiła całą noc, że nie będzie mógł pojechać. Ponieważ jednak jedzie, to już wszystko dobrze. Ukochany! Moje najmilsze malenstwo! Czy ten najstarszy, najdroższy chłopiec kocha ją bardzo? Jest pewna, że ta wycieczka zrobi mu dobrze... Teraz wszakże Sondra musi się spieszyć, bo na pierzeza, a najdalej na wpół do drugiej wszyscy mają się stawić przy kęsanie. Pamiętaj, malenki! Ona przyjdzie z Bertiną i Grantem, a może będzie z nią także ktoś z sąsiedziwa. Bawcie się będą doskonale, z pewnością! Do widzenia więc tymczasem, musi iść do roboty. Do zobaczenia! Umilkł jej śliczny głosik.

D-0257P4

ABC

sportowca

SKAD SIĘ BIERZE WYCZYN SPORTOWY?

Wyczyn, rekord, wynik ponad obserwowaną w sporcie przeciętność jest wypadkową pracy i warunków fizycznych zawodnika. Skoczek o wzroście 2 m, z łatwością, bez żadnej nauki stylu skoczy 150 cm wwyż. Jeśli będzie miał ponadto zadatki talentu w formie np. wrodzonej „skoczności”, to bez dłuższej pracy może osiągnąć 170 cm. Natomiast ćwiczenia kondycyjne, trening i nauka stylu mogą go bez większego trudu doprowadzić do 195 cm — 205 cm wysokości. Przy braku wrodzonej „skoczności” i niemożności jej rozwinięcia (antytalent) oraz trudnościach w zdobywaniu kondycji ogólnej, może się okazać, że i tak zwane warunki nie pomogą w osiągnięciu rekordu.

Praca — ćwiczeniami kondycyjnymi, wszechstronnym przygotowaniem organizmu, ćwiczeniami techniki i taktyki w wybranej przez się konkurencji — wiele można zdziałać. W każdym razie: pracą, nawet przy braku „warunków”, można osiągnąć rekord sprawności danego osobnika. Rekord ten może daleko odbiegać od wyników osiąganych przez zawodników wysokiej klasy, tym niemniej będzie rekordem woli i pracy ćwiczącego.

Na tzw. warunki składają się:

- 1) talent.
- 2) przygotowana wszechstronnymi ćwiczeniami sprawność ogólna.
- 3) rozwój i stan podsta wowych dla rekordu organów: serca i płuc.
- 4) dobra, wrodzona lub przygotowana dyspozycja psychiczna.
- 5) szczęśliwy traf lub mądry wybór z pomocą trenera sportu największego dla typu konstytucjonalnego, jaki reprezentuje kandydat na mistrza.

Tak więc warunki i praca są podstawą rekordu!

Walne zebranie

ks. „Tramwajarz”

Dnia 25 lutego b. r. o godz. 18-ej w I terminie 18—30 w II terminie, w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 80 odbędzie się Walne Zebranie sekcji piłkarskiej Zw. K. S. „Tramwajarz”

PORZĄDEK DZIENNY

- 1) Odczytanie protokołu z Walnego Zebrania sekcji
 - 2) Wybór kierownictwa sekcji.
 - 3) Wolne wnioski.
- Obecność wszystkich członków obowiązkowa.